Nr. 221. Wilno, czwartek 27 września 1917 r. Rok II.

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Betaniczna) № 7.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

† ś. p.

**JAN KOSSKO,**

Obywatel Ziemi Wiłkomierskiej, — zamordowany w m. Bogianiszki d. 20 września r. b. w wieku lat 54. Złożenie zwłok do grobów rodzinnych przy kościele parafjalnym w Widziszkach odbędzie się dziś, dnia 27-go września.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA i CÓRKA.

821

# TELEGRAMY.

## KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

**Kwatera główna 26 bm.**

FRONT ZACHODNI.

*Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.*

Na froncie bitwy we Flandrji od wczoraj walka ogniowa znowu silnie się rozbudziła. Rankiem wojsko nasze za pomocą silnego natarcia odebrało z powrotem część utraconego w dn. 20 go września terytorjum na północ od drogi Menin — Ypres. Przez ogromne skoncentrowanie swego ognia i znaczne zużycie siły próbowali Anglicy czterokrotnem gwałtownem natarciem odepchnąć nas z powrotem. Nieprzyjaciel został odparty, a terytorjum wywalczone między lasem Polygon, a wielką drogą, utrzymane przez nas. Oprócz krwawych strat utracili Anglicy przeszło 250 jeńców.

Wieczorem wzmocnił się ogień na wybrzeżu, gdzie Ostenda ostrzeliwana była znowu od strony morza i lądu, i od Yzery do Lys.

Po silnym ogniu podczas nocy, dziś rano od lasu Houthoulster do kanału Comines — Ypres działalność artylerji spotęgowała się do ognia huraganowego. Na wielkiej części tego frontu rozpoczęły się następnie angielskie ataki piechoty.

Bitwa jest w pełnym biegu.

W Artois i po obu stronach St. Quentin działalność ogniowa wielokrotnie nabierała siły.

Wieczorem natarli Anglicy około Gounelien i przejściowo wdarli się do naszych linji. Kontrataki wyparły nieprzyjaciela.

*Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.*

W wielu odcinkach frontu Aisne i Szampanji skierowany był ożywiony ogień na nasze pozycje i baterje, które podjęły silną walkę. Walki wywiadowcze przebiegły dla nas pomyślnie.

Pod Verdun walka ogniowa chwilami na wschodnim brzegu rzeki dochodziła do wielkiego napięcia. Na południe od Beaumont Francuzi dokonali bezowocnego ataku na niedawno zdobyte przez nas okopy.

Lotnicy nasi wieczorem napadli ponownie na Londyn i angielskie punkty brzegowe po obu stronach kanału. Rzuty bomb na Ramsgate, Margate, Dover oraz Boulogne, Calais, Gravelines i Dunkierkę wywołały widoczne pożary. Jeden z naszych aeroplanów nie wrócił.

Ponad lądem stałym przeciwnik utracił 15 aeroplanów. Nadporucznik Berthold strącił w walce powietrznej swego 21-go przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego*

Około Jakobsztadu, jez. Dryświaty, na zachód od Łucka i koło Tarnopola artylerja rosyjska była czynniejsza, niż w ostatnich czasach.

*Front wojsk generała pułkownika Arcyksięcia Józefa,*

Na południe od Seretu niemieckie wojska szturmowe przedarły się aż do tylnych linji rosyjskiej pozycji. Wróciły one po zburzeniu nieprzyjacielskich urządzeń okopowych z przeszło 150 jeńcami i kilku karabinami maszynowemi.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (26 bm. wiecz. Urzędownie).

Bitwa we Flandrji między Langemarck i Hollebeke (15 km.) jeszcze trwa. Miejscami nieprzyjaciel wdarł się aż do 1-go km. głęboko do naszego pasa walki, gdzie trwa zacięta walka.

BERLIN (25 bm. Urzędownie). — Wskutek działalności naszych łodzi podwodnych zostało ponownie zatopionych w okręgu blokowanym wokół Anglji 23000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (26 bm. Tel. pryw.) — Zapowiedziane na jutro **posiedzenie komisji głównej** Reichstagu **odłożone** zostało **do piątku** przedpopołudnia, ponieważ frakcje jutro chcą jeszcze odbyć narady, na których ustalą stanowisko do poszczególnych spraw.

Mowa kanclerza Rzeszy oczekiwana jest na posiedzeniu komisji w w piątek.

BERLIN (26 bm. Tel. prywatny) «B. T.» donosi z nad granicy szwajcarskiej 26-go:

«New York Herald» komunikuje: **koalicja odpowie na notę** państw centralnych do **Papieża.**

ATENY (dnia 24 bm. Reuter). — W prowincjach Lakonji, Arkadji i Larissie został ogłoszony stan oblężenia.

Rząd uwolnił adjutantów króla Konstantyna, którzy pozostali przy królu Aleksandrze, ponieważ podniecali oni do niezadowolenia z nowego rządu.

BERLIN (24 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, iż gazeta «Birż. Wied.» zaprzecza informacjom pism co do uwolnienia b. posła do Dumy, Puryszkiewicza, znajduje się on jeszcze w więzieniu.

KOPENHAGA (24 bm. W.T.B.)— «Berlingske Tidende» donosi z Haparandy, że bardzo określone pogłoski twierdzą, iż Stany Zjednoczone zaproponowały Rosji objęcie Kamczatki za opłatą bardzo znacznej sumy.

BERLIN (25 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Haagi, że, jak komunikuje petersburski korespondent pisma amsterdamskiego «Allgemeen Handelsblad», ambasadorowie państw koalicyjnych prosili rząd prowizoryczny o wyjaśnienie tego, czy jest rzeczą możliwą, aby naczelne dowództwo armji dostało się w ręce bolszewików. Minister spraw wewnętrznych udzielił uspakajających wyjaśnień.

BERLIN (25 bm. Tel. pryw.) — «Tägl. Rund.» donosi z Haagi, iż, jak komunikują z Montewideo biuro Reutera, maszynerja zasekwestrowanych tam parowców niemieckich 8 statków o pojemności 42,500 br. t. jest uszkodzona.

## Reichstag niemiecki.

BERLIN (26 b. m. W. T. B.) — Prezes dr. Kaempf otwiera posiedzenie o g. 3 m. 20 i zawiadamia Izbę, iż z powodu zgonu królowej wyraził królowi bułgarskiemu współczucie Reichstagu. Zmarłemu posłowi Bassermanowi (nar. lib.) poświęca prezes dłuższe ciepłe wspomnienie.

Następnie prezes oświadcza: Już w dn. 2 maja odparłem uroszczenia prezydenta Wilsona, które podjął on w celu wywołania zatargu między cesarzem, narodem i rządem.

Obecnie w odpowiedzi na notę Papieża próbuje on znowu tego podszczuwania. Natknie się on na granit zdrowego rozsądku ludności niemieckiej. Proces Suchomlinowa wskazał niedwuznacznie, kto wśród dążeń pokojowych cesarza niemieckiego, w zdradziecki sposób rozpętał wojnę. (Bardzo słusznie!) Po naszej stronie stoi słuszność i ludzkość. Ameryka również przedłużyła wojnę, pomijając swe dostawy amunicji, za pomocą stałego sprzecznego ze wszystkiemi prawami międzynarodowemi nieneutralnego zachowania. (Bardzo słusznie!). Cały naród niemiecki wyprasza siebie mieszanie do jego spraw wewnętrznych i w kategoryczny sposób odpycha podjudzanie. Niemcy potrafią sobie sami uporządkować swoje sprawy. (Bardzo dobrze) i to w ten sposób, który odpowiada ich stosunkom i ich charakterowi (brawo!).

Dla obrony małej Grecji Wilson nic nie uczynił. Zarówno na lądzie, jak na morzu, jak i w powietrzu prowadzimy wytężoną walką o najwyższe dobra narodów. Na froncie bohaterska odwaga naszych niezrównanych wojsk nie zmieniła się. Okazują one żelazną zaciętość i niezłomną siłę natarcia. Do naczelnego dowództwa armja i naród mają niezachwiane zaufanie (Brawo!) Całe Niemcy zbroją się, by siódmą pożyczkę wojenną przeprowadzić z zupełnem powodzeniem Wytrwamy aż do szczę-

ślnego końca za cesarza i państwo. (ożywione oklaski).

Następnie izba załatwiła znajdujące się na porządku dziennym sprawy rachunkowe. Podczas obrad nad memorjałem wydatków powstaniowych dla niemieckiej Afryki południowo-zachodniej wyrażono życzenie, by komisja dla sprawdzenia dostaw wojskowych pracowała szybciej i by dostawy dla armiji ostrzej były kontrolowane.

Następnie budżet dodatkowy przekazany został komisji głównej po uzasadnieniu go przez sekretarza stanu do spraw skarbu Rzeszy, hr. Roederna i po wskazaniu, że w dotychczasowem zgodnem z konstytucją zastępstwie kanclerza Rzeszy przez sekretarzy stanu nic się nie zmieniło i że do handlowo-politycznego oddziału urzędu do spraw wewnętrznych dołączone być winny odpowiednie oddziały urzędu do spraw zagranicznych i urzędu do spraw skarbu.

Pierwsze czytanie czwartego dodatku do prawa o emeryturze załatwione zostało bez dyskusji.

Prezes proponuje zwołanie **najbliższego posiedzenia na 3-go października** na godz. 3-cią po południu.

Pos. Ledebour (niezal. soc.) proponuje zwołanie następnego posiedzenia już na dzień jutrzejszy. Kanclerz Rzeszy winien jasno i wyraźnie wypowiedzieć się o swej polityce bez dodatkowych poprawek, a dzień jutrzejszy da pomyślną okazję po temu.

Pos. Scheidemann (soc.) w prawdzie dołącza się rzeczowo do wywodów przedmówcy, zwraca jednak uwagę, że rokowania w sprawie sformułowania jednej z interpelacji trwają.

Uchwalono wniosek prezesa. Prezes otrzymuje upoważnienie wyrażenia powinszowań izby gen. feldmarsz. Hindenburgowi z racji 70-tej jego rocznicy urodzin. (Ożywione brawo).

Porządek dzienny następnego posiedzenia: drobne projekty; projekt prawa w sprawie budowy floty handlowej.

## Sprawy polskie.

— —

### Opinja posła Jaworskiego.

Jak donosi polska agencja prasowa, poseł Władysław Jaworski, prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, wypowiedział się w sposób następujący co do znaczenia aktów wrześniowych.

«W stosunku do Niemiec akty omawiają kontynuowanie zapoczątkowanej przez akt listopadowy polityki; wobec aneksjonistycznych dążeń Niemiec jest to bardzo ważne. W stosunkach Niemiec do Austro-Węgier akty oznaczają utrzymanie dotychczasowego, opartego na równości stanu rzeczy.

Akty te stawiają Polaków wobec konieczności zgodzenia się na związek państwa polskiego z państwami centralnemi i wypowiedzenia wojny Rosji.

Decyzja musi być jasną i stanowczą, gdyż od niej zależą losy i dalszy rozwój kwestji polskiej podczas wojny.

O ile Polacy w Królestwie będą stosować politykę realną i porzucą ilnzje koalicyjne wówczas sprawa w szybkiem tempie posunie się naprzód. Pierwszem zasadniczem zadaniem będzie utworzenie polskiej armji, gdyż bez takowej nie może być istotnie niezależnego państwa.

Nowe organy państwowe będą musiały więc powziąć trzy decyzje: co do związku państwa polskiego z państwami centralnemi, co do udziału w wojnie przeciwko Rosji po stronie państw centralnych, oraz co do utworzenia armji polskiej na podstawie rekrutacji.

### Deklaracja Polaków z Litwy i Rusi.

«Echo Polskie z dnia 30 sierpnia donosi:

Na zjeździe państwowym w Moskwie uczestniczyli następujący delegaci Rady polskiej na Rusi hr. Zdzisław Grocholski, Franciszek Pułaski, Ludwik Bujalski. Stefan Smólski; Rady polskiej ziemi Mohylewskiej— Mirosław Obiezierski; Rady polskiej ziemi Witebskiej — Obiezierski; Rady polskiej ziemi Mińskiej—Edmund Iwaszkiewicz, Feliks Pilchen i Konstanty Prószyński.

Delegat Smólski wygłosił następującą deklarację:

«Przemawiam wskutek zlecenia i w imieniu stworzonych już w okresie rewolucyjnym Polskiego Komitetu Wykonawczego i Polskich Rad kresowych, łączących szerokie masy dwumiljonowej ludności polskiej Ukrainy i Białej Rusi, to jest tych samych ziem, na których przestrzeni rozciąga się w tej chwili linja frontu walk czynnych armji i gdzie Polacy stanowią rdzenny, a nie napływowy element, pracują w ciągu wieków nad dobrobytem miejscowym i kulturą. Nie będę tu rozwodził nad potrzebami naszymi, jako mniejszości narodowych w powstających do autonomicznego życia Ukrainie i Białej Rusi. Ograniczę się tylko do wypowiedzenia przed Rządem Tymczasowym jednego pilnego i nie ulegającego zwłoce życzenia naszego. Gdy we wszystkich dziedzinach życia państwowego już dziś uskuteczniane są reformy, tylko w jednej sferze Rząd pozostaje zupełnie bierny, a mianowicie w sferze ustalenia praw mniejszości narodowych. Ogłosiwszy ogólnikowo hasło samookreślenia narodowości, Rząd dotychczas nie postarał się o wydanie noweli, dającej mniejszościom narodowym chociażby tylko prawo samorządu w sprawach kultury i oświaty.

Przeciwnie, jesteśmy w posiadaniu danych, które pozwalają nam stwierdzić, że przygotowane przez Komitet Główny do spraw oświaty projekty praw, ulegając w tych dniach rozważaniu przez ogólną państwową naradę do spraw oświaty, nietylko ignorują, lecz nawet wprost odrzucają to naturalne prawo mniejszości narodowej. To też gdy słyszymy zarzuty pod adresem oddzielnych narodowości, posądzające je o egoizm, pomimo woli powstaje przed nami pytanie, czy rdzeń odśrodkowych dążeń nie leży właśnie w bierności, z jaką Rząd Tymczasowy traktuje sprawy narodowościowe. I jako odpowiedź na to pytanie powstaje obawa, czy nie dzieje się ze sprawami narodowości to, co w języku Stołypina określało się historycznem powiedzeniem: «Naprzód uspokojenie, reformy na później». Obawy te Rząd Tymczasowy winien niezwłocznie usunąć, stwarzając osobne ministerjum do spraw narodowości.

### Protest Rusinów.

Jak donosi «Diło», ukraiński Narodny Komitet na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem posła d-ra Hołubowicza, po przeprowadzeniu drugiej dyskusji nad obecnem wewnętrznem położeniem w Austrji i nad ostatnimi wypadkami, uchwalił następujące trzy protesty.

1. Narodny Komitet, uważając powołanie pierwszego w historji Ukraińca do austrjackiego gabinetu za fakt sam w sobie politycznie dodatni, nie widzi powodu do zmiany opozycyjnego stanowiska ukraińskich posłów w austrjackim parlamencie wobec nowego rządu, a to dlatego, że w Galicji wschodniej pozostaje dalej w nienaruszonej pełni dotychczasowe polskie panowanie nad ukraińskim narodem. Narodny Komitet protestuje równocześnie jaknajenergiczniej przeciw obsadzeniu i dalszemu istnieniu t. zw. ministerjum dla Galicji którego istnienie jest sprzeczne z zasadą konstytucyjnego równouprawnienia ukraińskiego narodu i jego państwowej bezpośredniości.

2. Narodny Komitet protestuje jaknajenergiczniej przeciw przeniesieniu kadrów polskich Legjonów do wschodniej Galicji i przeciw ewentualnemu użyciu polskich Legjonów na ukraińskich obszarach.

Do tego protestu powodują Narodny Komitet przyczyny narodowościowo-politycznej natury i uzasadniona dotychczasowemi wypadkami obawa, że ewentualnie nowookupowane przy współudziale polskich Legjonów ukraińskie ziemie, mogą podzielić smutną narodowo-polityczną dolę (słowo skonfiskowane) Wołynia (część wierszy skonfiskowanych).

3. Narodny Komitet protestuje, że przy ostatnich mianowaniach w okręgu Lwowskiego wyższego sądu krajowego zupełnie pominięto sądowników uświadomionych Ukraińców a mianowano moskalofilów lub ludzi narodowościowo niewyraźnych.

## Mowa gen.-gub. Beselera do parlamentarjuszy niemieckich.

—s—

Jak donosi «Deutche Warsch. Ztg.», bawiący w Warszawie posłowie do parlamentu niemieckiego przyjęci byli w zamku przez gen.-gubernatora, który wygłosił do nich następującą mowę:

«Panowie! Cieszę się z poznania was; cieszę się, że przybyliście tu poznać ziemię polską. Prawdopodobnie odnieśliście wrażenie, że walczymy tu z niezmiernymi trudnościami. Jest to charakterystyczna cecha naszej całej pracy tutaj. Widzieliście różne rzeczy, czy, które mniej się wam podobały i różne inne, które wywarły wrażenie, że zrobiono tu już bardzo dużo. Politycznie stoimy przed zupełnie niezwykłymi zagadnieniami politycznymi i, choć już znajduję się tu w tym kraju od dwóch lat, nie mam jeszcze w zupełności jasnego poglądu na wszystkie sprawy, które się nastręczają.

«Panowie! Pozwoliłem sobie postawić jako zasadę jedyny punkt: musimy całą sprawę tak tu rozwiązywać, by dla naszej ojczyzny wynikło najlepsze, a dla kraju w miarę możności została stworzona dobra przyszłość. Kraj otrzymał od nas, Niemców i Austrjaków, wielki dar wolności. Że wolność ta chwilowo nie wszystkim przypada do smaku, i że zwłaszcza nie we wszystkich jeszcze częściach wygląda tak, by mogła zadowolić pod każdym względem, jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Należy pamiętać o różnych rzeczach, ale przedewszystkiem o tem, że mamy do czynienia z narodem, który w ciągu 120 lat żył w nieznośnej niewoli, który, o ile zdołałem poznać, w obecnej chwili jest w całym rozwoju duchowym, materjalnym i kulturalnym zatamowany i zdławiony. Z tego powodu nie jest również rzeczą możliwą, by naród ten już teraz zupełnie jasno i swobodnie mógł sądzić o wszystkich rzeczach, które mu się nasuwają w zakresie politycznym, i nadal będzie potrzebował kierownictwa i przodownictwa, by osiągnąć rzeczywisty cel.

Z wypadków dni ostatnich, panowie, widzieliście, że rządy nasze i dostojni monarchowie nasi chcą narodowi polskiemu zwolna odstąpić i przekazać kierownictwo jego spraw. Że musimy oczywiście w obecnych stosunkach wojennych zachować pewne ostrożności, jest zrozumiałe samo przez się.

Doszło do tego, ze skutkiem całego rozwoju — albo słuszniej mówiąc, skutkiem braku rozwoju — przez który kraj przeszedł, brak mu w istocie jeszcze tych sił, które niezbędnę są, by stworzyć uporządkowaną państwowość.

Kraj nie ma stanu urzędniczego, nie ma stanu sędziowskiego, nie ma stanu nauczycielskiego, nie ma stanu żołnierskiego.

A więc słowem: wszystkie te klasy są dopiero w stadjum zaczątkowym i dopiero zwolna będzie się to rozwijało, co krajowi jest potrzebne. Że w miarę sił chcieliśmy się przyczynić, co powiedzieliśmy już w pierwszych miesiącach naszej okupacji.

Daliśmy szkoły wyższe i w bardzo wysokim stopniu otoczyliśmy je pieczołowitością. Sprowadziliśmy dla utworzenia ich i rozwinięcia wybitne siły. Niestety, otrzymaliśmy za to złe pokwitowanie. Studentów opanowała polityczna robota, tak że w końcu oświadczyli nam swoją niechęć mieć coś do czynienia z władzami niemieckimi.

«Skutkiem tego musieliśmy zamknąć uniwersytet i politechnikę, ale teraz zamierzone jest przekazanie całego szkolnictwa Polakom. Ponieważ pod szkolnictwo podpadają i szkoły wyższe, a więc będą Polacy musieli pracować dalej także i w swych szkołach wyższych, Pragnę im życzyć, by rzeczy wzięły dobry obrót.

«Panowie! Nie mogę wchodzić ze zrozumiałych powodów w szczegóły trudności politycznych, z którymi tu walczę. Naogół leżą one w zakresie stosunków wojennych i zawikłań politycznych, wśród których żyjemy. Skutkiem tego zadanie, które tu mamy do rozwiązania, jest niezwykłe robimy jednak co możemy, i mamy nadewszystko tę świadomość, że stanowisko, które tu zajmujemy, jest nam przekazane przez cesarza i ojczyznę, by spełnić coś pożytecznego. Każdy z nas oddzielnie stara się w najwyższym stopniu pracować w tym sensie.

«Więcej nie mogę powiedzieć. W szczegóły teraz oczywiście wdawać się nie mogę. Jest rzeczą niemożliwą wyłożyć w krótkich słowach te skomplikowane stosunki, ale gotów jestem chętnie, jeśli tu będę miał przyjemność panów widzieć razem, dać odpowiedź na skierowane do mnie zapytania.

«W każdymbądź razie wierzę, że panowie wrócicie do domu z wrażeniem, iż znajdujemy się tu nie w kraju nieograniczonych możliwości, ale w kraju nieograniczonych trudności. I to proszę możliwie rozgłosić w kraju ojczystym».

## Niemcy.

### Walka stronnictw.

Niemieckie stronnictwo patryotyczne (Deutsche Vaterlands partei), o której utworzeniu niedawno donosiliśmy odbyło w poniedziałek wieczorem w Berlinie swój pierwszy zjazd partyjny. Zjazdowi przewodniczył ks. Jan Albrecht Meklemburski.

Referat główny wygłosił hr. Tirpitz, wyjaśniając punkt widzenia stronnictwa w stosunku do najważniejszych zagadnień politycznych i wojennych.

Z powodu zjazdu stronnictwa patryotycznego «Vorwärts» ogłosił odezwę przeciw polityce wszechniemców, dążeniu do przedłużenia wojny i zwalczeniu stronnictw większości Reichstagu.

W związku ze zmianą kierunku politycznego partji narodowo liberalnej — oczem donosiliśmy wczoraj — «Berl. Täg.» informuje, iż w łonie stronnictwa narodowo-liberalnego gotuje się rozłam. Bliższych wiadomości tymczasem brak.

# Austro-Węgry.

## Mowa austrjackiego prezesa ministrów.

WIEDEŃ (25 bm. W. T. B.) — W Izbie posłów prezes ministrów, dr. v. Seidler oświadczył pomiędzy innemi, że program rządu jest w pierwszej linji programem społeczno i gospodarczo-politycznym.

Prezes ministrów zapowiedział następnie, iż możliwie najprędzej ma być zgłoszony. dla zgodnego z konstytucją rozpatrzenia wniosek prawodawczy co do ubezpieczeń społecznych.

Jako palącą kwestję rząd traktuje zagadnienie wyżywienia ludu.

Rząd obecny dąży do wyłączenia wszelkiego biurokratyzmu i stałej łączności z parlamentem i ludnością. Rząd działał dalej w tym kierunku, aby wypróbowany ideał nierozwiązalnej wspólnoty obronnej z Węgrami urzeczywistniał się we wzrastającym stopniu i pod względem gospodarczym.

Zostało już zarządzone przekształcenie urzędu żywnościowego na samodzielne ministerjum do spraw żywnościowych.

Prezes ministrów poruszył następnie szczegółowo zagadnienia co do przygotowania przejścia od gospodarki wojennej do pokojowej, oraz przekształcenia całego życia gospodarczego, i zapowiedział dalej kroki w celu jaknajwiększego wzmożenia produkcji.

Następnie zapowiedział on nowe kroki w dziedzinie polityki agrarnej, dalej takowe w celu podniesienia rzemiosł, reformę prawa górniczego, przekształcenie kolei państwowych.

Prezes ministrów zobrazował jako dalsze zadania rządu zgodnie z konstytucją załatwienie sprawy porozumienia z Węgrami, uregulowanie na nowo stosunków handlowo-politycznych z zagranicą, szczególnie z Rzeszą niemiecką.

Omawiając część polityczną programu rządowego, prezes ministrów oświadczył, iż w komisji konstytucyjnej przedstawi zasady reformy konstytucji, mającej doprowadzić całkowicie do równouprawnienia wszystkich narodowości na podstawie autonomji narodowej z zachowaniem jedności państwa.

Powstała na Węgrzech obawa, iż dążenia do autonomji narodowej mogą wywrzeć wpływ na pozycję prawno-państwową Węgier i dualizm, jest całkowicie bezpodstawna.

Rząd trwa mocno przy zasadach państwowych regulujących prawno-państwowe stosunki pomiędzy obydwoma państwami monarchji.

To, do czego dążymy przy rewizji konstytucji — oświadczył prezes ministrów — jest wewnętrznym umocnieniem państwa, najwewnętrzniejsze skonsolidowanie wszystkich sił, któremi w tak szerokim zakresie ono rozporządza. Jako kamień węgielny polityki zagranicznej wystawił prezes ministrów wierność wobec sprzymierzeńców i mówił dalej: Z wdzięcznością i gotowością przyjmujemy wezwanie Ojca Św., które podobnie jak przez nas i przez naszych sprzymierzeńców już dawniej ogłoszona gotowość do rokowań, zmierza do sprowadzenia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Gotowość nasza do osiągnięcia porozumienia z naszymi przeciwnikami jest zupełnie poważna i szczera. Wynika ona ze świadomości naszej siły i całkowicie zabezpieczonej naszej sytuacji wojennej. O ile nasi przeciwnicy nie okażą gotowości do przyjęcia wyciągniętej ku nim ręki, wtedy z determinacją, opierającą się na naszych powodzeniach wojennych, będziemy prowadzili wojnę obronną w dalszym ciągu, aż do ostateczności, aby zabezpieczyć sobie po wsze czasy spokojny rozwój monarchji i przez dalsze powodzenia naszej broni dać jej błogosławieństwo trwałego pokoju oraz stworzyć wzajemne porozumienie dziś jeszcze w nieprzyjaźni znajdujących się narodów. Silna Austrja, w której wszystkie narody będą w rozkwicie, stanie się najlepszą gwarancją trwałego pokoju. Dlatego rząd najkategoryczniej potępia mącenie pewnych działaczy partyjnych, którzy oczekują uzdrowienia Austrji od nieprzyjacielskiej za granicy. Prezes ministrów wyraził gorące życzenie spokoju wewnętrznego, aby ojczyzna i pod względem politycznym z epokojowych doświadczeń wojny światowej wyszła wzmocniona.

# Anglja.

## Głos umiarkowania.

Jak donosi z Haagi «Berl. Lokalanz.», Smillie, przywódzca górników, oświadczył na zebraniu partji robotniczej w Blackpoul:

Są ludzie, którzy myślą, iż pokój wtedy tylko byłby możliwy, o ileby podstawą dlań tworzyło zwycięstwo wojenne koalicji, obecnie jednak coraz bardziej szerzy się przekonanie, że tego rodzaju zwycięstwo koalicji oznaczałoby jeszcze co najmniej 2 lub 3 lata wojny, podczas gdy długi koalicji wzrosłyby niezmiernie, i wiele pokoleń musiałoby przyczynić się do ich umorzenia.

Należy również wziąć i to pod uwagę, że ze zwycięstwa koalicji mogłaby powstać nowa wojna.

Wobec tego należy podnosić to wszystko, co mogłoby ożywić siły ludu pomiędzy narodami.

Smillie oświadczył w końcu, że nie wierzy on w pokój za wszelką cenę, ale wierzy w pokój, który byłby do przyjęcia dla wszystkich partji.

# Ameryka.

## Przygotowania wojenne.

«Daily Telegraph» donosi, iż bezpośrednio zaraz ma nastąpić powołanie pod broń drugiego pół miljona żołnierzy.

Rząd projektuje przedsiębrać specjalne środki przeciwko Niemcom amerykańskim, pragnącym uwolnić się od służby wojskowej.

Utracą oni amerykańskie prawo obywatelstwa i rząd ma mieć wolną rękę albo wygnania ich albo też deportowania.

Z Bernu donoszą do «Voss. Ztg.», iż prezydent Wilson wyraził życzenie, aby kongres, o ile można, odroczył się w październiku. Wilson chce zużytkować czas aż do najbliższej sesji w grudniu, zużytkować na akcję uświadamiającą.

Brak wszelkiego nastroju wojennego daje się coraz dotkliwiej odczuwać, co znajduje najjaśniejszy wyraz w zwiększeniu się sztrajków w dokach okrętowych.

# ROSJA.

## Niezgodne amazonki współczesne.

Jak donosi gaz. «Russkaja Wola» rosyjski kobiecy bataljon śmierci w haniebny sposób zakończył swe istnienie.

Pomiędzy kobietami wywiązała się krwawa bójka, przyczym kierowniczka została pobita, omal że nie na śmierć.

W celu przywrócenia porządku musiał być wysłany cały pułk żołnierzy.

Bataljon został następnie rozwiązany. 250 kobiet zostało wcielonych do bataljonu kobiecego na froncie, pozostałe zaś zostały odesłane do domu.

## Kurs w Petersburgu.

Jak informują «Birżew. Wiedom.» z dnia 6 go września, rosyjska kancelarja kredytowa ustaliła dnia 5-go września nowy następujący kurs dewiz:

| | | Paritet |
|---|---|---|
| Funty sterlingi . . . | 210 | 94 1/2 |
| Frankl francuskie . . | 77 | 37 1/2 |
| Liry włoskie . . . . | 61 | 37 1/2 |
| Franki szwajcarskie . | 102 | 37 1/2 |
| Leje rumuńskie . . . | 37 1/2 | 37 1/2 |
| Korony szwedzkie . . | 148 | 52 |
| „ norweskie . . | 136 | 52 |
| „ duńskie . . | 135 | 52 |
| Dolary . . . . . | 4,41 | 1,94 |
| Guldeny holenderskie | 187 | 78 1/8 |
| Yeny japońskie . . . | 228 | 96 7/8 |

## Życie w Moskwie.

Pewien Anglik, który bawił niedawno w Moskwie, maluje tamtejsze życie w nader czarnych barwach. Miasto ma być przepełnione zbiegami i żołnierzami z frontu, którzy przybyli «odpocząć». Praca idzie bardzo kulawo. Większość fabryk stoi. Pracownicy stawiają tak wysokie żądania, że wszystkim przedsiębiorcom grozi ruina. Nawet w domach zamożnych nauczono się teraz obywać bez służby. Natomiast kwitnie życie nocne i chęć do zabawy powszechna.

Drożyzna ma być niesłychana. Gotowe ubranie średniej jakości kosztuje 400 rubli, lekkie obuwie — 65 rubli. Ceny produktów spożywczych są bardzo wysokie.

# Z GALICJI.

## Najnowsze wykopalisko na Wawelu.

Kierownik odnowienia król. zamku na Wawelu prot. Adolf Szyszko-Bohusz komunikuje prasie co następuje:

Poszukiwania, przeprowadzone w ubiegłym miesiącu w zachodnim skrzydle arkadowego podwórca na Wawelu, doprowadziły do odnalezienia murów budowli najstarszej nietylko na Wawelu, ale z pewnością w całej Polsce.

Jest to budynek kościelny o planie w kształcie czworoliścia, wysoki w części zachowanej do 6 metrów, stawiany z płaskich płyt piaskowca na czystym wapnie. Podobne budynki kościelne w Europie południowej i zachodniej zrzadka rozsiane, pochodzą z VI—VIII wieku naszej ery. Jeśli nasz budynek nie jest tak dawny, to w każdym razie nie pochodzi z czasów późniejszych, niż wiek IX lub X.

Przy budowie zamku w XIV wieku, za Kazimierza Wielkiego, oszczędzono ten kościół, włączając go w obręb zamku; dopiero w XVI wieku, stawiając pałac renesansowy, zamieniono go na część składową oficyn zamkowych, a w połowie XIX zatarto resztę śladów przy budowie obecnego, pozbawionego arkad skrzydła podwórca.

Niezawodnie jest to kościół św. Feliksa i Adaukta, o którym wspomina Długosz, nadmieniając, że był to kościół okrągły, wysoki, budowany staroświeckim sposobem i służył za gontynę pogańską, zanim Polacy przyjęli chrześcijaństwo.

Po uporządkowaniu wykopaliska i urządzeniu odpowiedniego zejścia do pierwotnego poziomu kościoła, (prawie trzy metry poniżej poziomu podwórca arkadowego), ten ciekawy zabytek naszej zamierzchłej przeszłości stanie się dostępny dla zwiedzających.

# Po konferencji litewskiej.

W d. 22 b. m. o g. 7 wiecz. konferencja litewska w Wilnie zakończyła swe obrady w gmachu zimowego Teatru Polskiego.

Dopiero w tym dniu ostatnim ustanowiony został ostateczny skład członków Rady krajowej litewskiej, obecnie już zatwierdzony przez niemieckie władze okupacyjne.

Bez dyskusji przyjęto i zaakceptowano tekst zredagowanej przez komisję specjalną depeszy do Ojca Świętego treści następującej:

«Przedstawiciele wszystkich ziem i rozmaitych stanów Litwy, zgromadzeni w liczbie przeszło 200 osób w naszej stolicy, Wilnie, na konferencji, mającej na celu omówienie związanych z wojną obecną, trudności i przyszłej swojej samodzielności narodowej, korzystamy ze sprzyjającej sposobności, by wyrazić Waszej Świątobliwości najserdeczniejsze podziękowanie za wyznaczenie w całym świecie katolickim kwesty na rzecz zrujnowanej przez wojnę Litwy a zarazem za ojcowskie wezwanie państw walczących do pokoju, którego wszyscy spragnieni jesteśmy, i za pośrednictwem którego spodziewamy się odzyskać swoje prawa narodowo-polityczne. Otaczając nas swem potężnem orędownictwem, najpokorniej prosimy Waszą Świątobliwość o błogosławieństwo dla naszej pracy».

Na zakończenie konferencji wszczętą została kwestja herbu Litwy i barw narodowych, w której to sprawie archeolog i etnograf Tadeusz Dowgird odczytał komunikaty wyjaśniające.

«Prawie wszystkie rozważane kwestje — jak donosi «Liet. Aidas» — były uchwalane przy niezwykłej jedności, można rzec, jednogłośnie».

---

Przed rozpoczęciem się konferencji w d. 17 bm. i po jej zamknięciu w d. 22 na scenie polskiego towarzystwa artystycznego «Lutni» odbyły się dwa amatorskie przedstawienia litewskie.

W dniu pierwszym odegrano sztukę, przerobioną z polskiej powieści Marji Rodziewiczówny «Szary proch», w drugim wystawiono inscenizowaną legendę mitologiczną litewską o «Egle, królowej wężów», niegdyś ujętą w poetyczną formę przez J. I. Kraszewskiego. Obie sztuki inscenizował i reżyserował p. J. Strazdas. Orkiestrą dyrygował dyrygent orkiestry «Lutni», p. Mikołaj Salnicki.

W sztuce «Egle, królowa wężów» zapożyczono fragmentów muzycznych ze znanej opery Moniuszki «Milda», zaś piękną dekorację dna morskiego wykonał art.-malarz Eugenjusz Kazimirowski rodem z Czortkowa w Galicji Wschodniej a czasowo bawiący w Wilnie.

Recenzent «Liet. Aidas» zapewnia, że «słyszano od niektórych nie litwinów, którzy byli na owem przedstawieniu w «Lutni», iż dotychczas nie widzieli w Wilnie tak pięknej inscenizacji nawet w byłym teatrze rosyjskim».

# Dyplom członków litewskiej rady krajowej.

«Wiln. Ztg.» w № 264 donosi:

Nowomianowani członkowie litewskiej rady krajowej otrzymali z rąk szefa zarządu, ks. v. Isenburg Birsteina, dyplom zaświadczający ich nominację, który brzmi jak następuje:

Na wniosek Naczelnego Dowódzcy na Wschodzie Jego król. wys. gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego i na skutek propozycji litewskiego zgromadzenia krajowego, p.... zostaje mianowany członkiem litewskiej Rady krajowej.

Wilno, 23 września 1917 r.

Der Chef der Militär-Verwaltung.

Franz Joseph Fürst von Isenburg-Birstein,

Oberstleutnant à la suite der Armee.

Dyplom z obu stron jest pięknie ozdobiony przez «Zeitung der 10 Armee». Czarna obwódka, artystycznie przystrojona arabeskami, otacza tekst. W górnych rogach karty umieszczone są herby, po lewej stronie litewska Pogoń, po prawej niemiecki orzeł państwowy.

# Szkolnictwo ludowe w Królestwie Polskiem.

Z dniem 1 października r. b. całe szkolnictwo w Królestwie przechodzi pod zarząd oświatowych władz polskich. Ustawa tymczasowa szkolnictwa ludowego została już opracowana w zupełności. Poniżej podajemy jej streszczenie.

### Przepisy ogólne

dzielą szkoły elementarne na publiczne i prywatne.

Publiczna szkoła elementarna jest dostępna dla wszystkich bez różnicy wyznania dzieci w wieku szkolnym. Publiczną szkołą jest, wedle określenia ustawy, ta, którą utrzymuje państwo, samorząd powiatowy albo gminny lub związek szkolny. Natomiast szkoła, choćby otwarta była dla wszystkich narówni z powyższą, utrzymywana przez osobę prywatną, zrzeszenia albo instytucje nazywa się szkołą prywatną. Ale te szkoły mogą otrzymać od państwa prawo publiczności i wtedy jej świadectwo ważne jest tyleż, co i świadectwo szkoły publicznej.

Jak widzimy na tym stopniu nie będzie wcale szkół zwanych rządowemi. Tymczasowo rząd polski nie zamierza tworzyć bezpośrednio żadnej elementarnej szkółki. Wszystko oddaje miastom, gminom, powiatom, zrzeszeniom i osobom prywatnym, zachowując sobie prawo kontroli i, w pewnej mierze, kierownictwa.

Dążeniem ustawy jest wykształcenie elementarne obowiązkowe.

Oto co mówi o tem art. 11:

«Wszędzie tam, gdzie jest dostateczna liczba szkół dla pomieszczenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym, nauka staje się obowiązkowa. Obowiązkową naukę przeprowadza się na mocy przepisów o obowiązku szkolnym, które oznaczy oddzielna ustawa».

### Szkoły publiczne.

Na gminie ciąży obowiązek założenia tylu szkół, ile ich do nauczania wszystkich dzieci miejscowych będzie potrzeba. Art. 15 wkłada na władze szkolne ciężar starania się o to. Będzie to więc na razie głównem zadaniem inspektorów. Zadanie dość ciężkie. Inspektor musi jeździć po wsi i przekonywać chłopów. Gdy gmina raz zdecyduje się na utrzymanie szkoły, już nie może jej zwinąć. Nie może też nauczycielowi odebrać gruntów, które dała mu do użytkowania, przynajmniej nie może go tego pozbawić bez kompensaty.

Państwo polskie nie wyrzeka się, oczywiście, łożenia funduszów na szkolnictwo elementarne. Ale o tem w obecnej chwili nic określonego powiedzieć nie jest w stanie. Art. 18 obiecuje subsydja, art. 20 mówi o «przykładaniu się skarbu państwa» do wydatków. Ale z góry wyłączone są pewne wydatki, którymi skarb wcale interesować się nie będzie; mianowicie: grunty pod szkołę, boisko, ogród szkolny i nauczycielski, urządzenie, pomoce, służba, opał, druki, koszta utrzymania dozoru. Zdaje się, że, w ten sposób, jedyne rubryki, któremi skarb zasilać będzie szkolnictwo, to są: pożyczki albo dodatki na budowę szkoły i przyczynianie się do pensji nauczyciela. Gminy mają zresztą wskazane trzy inne źródła wpływów: podatki gminne, dodatki powiatowe i fundacje prywatne.

### Nauczyciel.

Nauczycielem w szkole publicznej, a nawet i prywatnej «może być obywatel Królestwa Polskiego». Obywatel obcego państwa musi zyskać na to zezwolenie departamentu.

Warunki, jakim nauczyciel odpowiadać winien, teraz nie dają się jeszcze dokładnie określić. To też ustawa odkłada je na później. Nominacja zależy od inspektora, jednakże na przedstawienie rady szkolnej okręgowej. Stabilizuje nauczyciela, przenosi go na inną posadę, awansuje, degraduje i usuwa Departament (art. 25). Ale księży prefektów i świeckich nauczycieli religji katolickiej mianuje sam Departament «za zgodą władzy duchownej, z pośród osób, posiadających misję kanoniczną; nauczycieli religji innych wyznań mianuje również Departament po porozumieniu się z odpowiednią zwierzchnością wyznaniową».

Rada szkolna ma ważne prawo przedstawiania kandydata na posadę nauczyciela. Ale art. 28 nakłada na nią bardzo roztropnie obowiązek ustalania kandydatur drogą konkursu.

Ten sam art. 28 daje jednak prawo inspektorowi odrzucać kandydata rady szkolnej. To prawo wydaje się konieczne, aby szkolnictwu polskiemu nie byli narzucani, z politycznych albo innych względów, tacy ludzie, których władze szkolne usunęły z kadrów szkolnictwa ze słusznych motywów. Inspektor wtedy sam może mianować nauczyciela, w każdym razie «za zgodą Departamentu». Obowiązany jednak radzie szkolnej wyłożyć motywy swej odmowy.

### Szkoły Prywatne.

Nie każdy może otworzyć w Polsce prywatną szkołę, kto tego chce. Musi otrzymać na to koncesję, którą wydaje rada szkolna okręgowa. Artykuł ten wymaga jeszcze, aby te osoby, które chcą otworzyć szkołę prywatną, były «nieskazitelne pod względem moralnym i obywatelskim».

Art. 80 stanowi, że brak odmowy ze strony rady szkolnej, jest po trzech miesiącach, równoważny z udzieleniem koncesji. Art. 81 nakazuje odmowę motywować. Art. 83 narzuca prywatnej szkole program urzędowy.

# KRONIKA

### KALENDARZYK.

**Dziś:** Kośmy i Damjana.
**Jutro:** Wacława.
**Pojutrze:** Michała Arch.
Wschód słońca—o g. 5 m. 54
Zachód słońca—o g. 5 m. 49

## Z WILNA.

**— Z Pogotowia ratunkowego dla dzieci.** Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich jest najmłodszą polską instytucją dobroczynną. Śmiało więc się zwać może dzieckiem wojny.

Gdy na ulicach miasta i w dzielnicach zamiejskich coraz więcej można było napotkać dzieci wynędzniałych, chorych, wyciągających rączkę po jałmużnę—powzięto przez Tow. Opieki nad dziećmi myśl stworzenia wzorem miast europejskich, instytucji, która każdej chwili mogłaby przyjść z pomocą dzieciom bezdomnym, lub pozostawionym zgubnemu wpływowi atmosfery ulicznej.

Pogotowie ratunkowe powstało w czerwcu r. b., obierając sobie za siedlisko mury św. Michalskie przy ul. Wolana № 10.

Współpracownik nasz przed kilkoma dniami zwiedzał lokal Pogotowia, zapoznając się szczegółowo z życiem tej instytucji.

W szeregu obszernych pokoi i sal, rozlokowanych na dwóch piętrach, mieszczą się ambulatorja dziecięce, szpitaliki, sypialnie, pokoje jadalne, kuchnie, oraz wiele innych ubikacji.

Od czasu założenia tej instytucji aż do chwili obecnej przeszło przez Pogotowie 375 dzieci, zabranych z ulicy przez kuratorki rejonowe.

W internacie Pogotowia przebywa obecnie 142 dzieci w wieku 3—12 lat, na całkowitem utrzymaniu.

W szpitalikach korzysta z kuracji przeszło 20 dzieci. Są to przeważnie dzieci chore na bronchity, plęwryty, lub cierpiące na choroby żołądkowe i zwodnienia krwi. Szpitalik dziecięcy Pogotowia pozostaje pod opieką d-ra Szniolisa, dział zaś opatrunkowy pod kierownictwem p. G. Kremerowej. Ogólny zarząd administracyjny Pogotowia spoczywa w rękach p. H. Salmonowiczówny.

Wzrastająca z dniem każdym ilość dzieci, oraz wynikające trudności zaopatrzenia ich w ciepłą odzież, szczególniej teraz, wobec zbliżającej się zimy i wobec zupełnego wyczerpania zasobów pieniężnych, wytworzyły sytuację nad wyraz poważną i wielce utrudnioną.

Ustawiczne kołatania do ofiarności publicznej nie odnoszą pożądanego skutku.

Wyjaśnić należy, że nietylko ofiary pieniężne są przyjmowane na cele Pogotowia. Również z wielką wdzięcznością przyjęte będą rozmaitego rodzaju sprzęty zużyte, stara bielizna i odzienie, stare filcowe kapelusze, gazety, które służą do przygotowania kołderek dziecięcych, a nadewszystko potrzebne są łóżeczka, gdyż ilość dzieci niepomiernie wzrasta.

Sądzimy, że głos nasz nie pozostanie bez echa wśród społeczeństwa naszego. (5)

**— Z „Lutni".**

Spełniając wielokrotne prośby publiczności o powtórzenie koncertu muzyki polskiej i koncertu «Moniuszkowskiego», zarząd «Lutni» organizuje w nadchodzącą niedzielę swój doroczny «Wieczór muzyki i pieśni polskiej», do programu którego wejdą przeważnie utwory żądane. Na szczególne wyróżnienie zasługuje poemat symfoniczny Z. Noskowskiego «Morskie Oko», opiewający piękno przyrody tatrzańskiej. Zwracamy uwagę na szczegółowe objaśnienie tego dzieła, które będzie zamieszczone w programach wieczorowych. Poza szeregiem ulubionych utworów orkiestrowych (w wykonaniu pełnej orkiestry symfonicznej w komplecie przeszło 40 osób), w koncercie niedzielnym przyjmie udział, jako solistka, p. Zofja Bortkiewiczówna, w której wykonaniu usłyszymy arje z tow. orkiestry, oraz pieśni Karłowicza, Niewiadomskiego, Moniuszki i in.

Kasa czynną jest w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 w.

— **Niedoręczone listy**, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Stefanja Wyszocka, Józefa Petrowicz, I. Magidson, Antonina Nowicka, X. Joffe.


**KINEMATOGRAF „HELIOS"** Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej. Początek o godz. 4-ej po poł. Program 26—28 września 1917 r. Koniec o godz. 11-ej wieczór. **Indje,** z natury. **ZAMEK KRYMINALISTY,** dedektywny obraz w 4-ch częściach, pełen wszelkiego rodzaju karkołomnych scen. Każda akcja przykuwa uwagę widzów, śledzących cały przebieg działalności sprytnego dedektywa. W obrazie nie pominięto i romantyzmu, na tle którego wszystko rozegrywa się. — **WIEŚNIACY,** arcywesoła farsa w 3-ch dużych częściach. 794

**UWAGA! NOWOŚĆ!!! ŚPIESZCIE SIĘ!!**
dn. 3 października rozpoczyna się wielkie ciągnienie 5-ej (ostatniej) klasy
**171 Królewskiej Saskiej Krajowej loterji**
i trwać będzie bez przerwy do 25 października 1917 r.
**110,000 losów--55,000 wygrywających.**
Największa wygrana 800,000 mk., najmniejsza 300 mk.
**Cena losów urzędowa.** Wyjaśnienia, tablice losowań i plany gratis.
Adres: **M. Braun, Wilno, Zawalna 24—4.**
Zamówienia na loterję Hamburską Państwową i Królewską Pruską przyjmują się. Poszukuję agentów odpowiedzialnych.

**Powidła** owocowe funt 2 m. 50 f. śliwkowe « 2 « 30 «
**Sardynki** pudełko 5 « — «
« 2 « 40 «
**Kaszę** z tłuszcz. (w kons.) 1 « 80 «
**Ekstrakty** żurawin. na kisielki, **Mączkę** dla dzieci «Albertino», **Proszki** do prania i t. d.
poleca r-k
**„Solidarność",** Portowa № 6.

**ŚLEDZIE**
1 m. 20 f. sztuka. 809
Mostowa 12, Kooperatywa Bankowa.

**Francuzka** 818
z doskonałemi rekomendacjami poszukuje posady na wsi lub demiplace w mieście. Bouffałowa Góra № 5—6, od 12—2, Louise Louvat.

**Prawdziwy**
buljon **MAGGI**-ego w kostkach oraz w płynie, proszek do prania «z Indjaninem» wypróbowany, polecamy jako najlepszy.
Węcewicz i Zwiedryński. Ś-to Jerski № 7. 795

**Kupuję**
antyki, bronzy, starą porcelanę i dywany perskie. Zgłaszać się od 3—6 wiecz. Jagiellońska (Zandarmski) № 9 m. 6, Pińczewski. 819

**Polski Komitet Pań**
prosi usilnie wszystkich ludzi dobrej woli o stare gazety i inne kawałki papieru, oraz o rogożkę—chociażby za opłatą. Oddawać ofiarę należy przy II Św. Jerskim zaułku pod № 8, w bramie na prawo. 823

**Do sprzedania** 820
gramofon z płytami, przybór piśmienny, dywan duży pluszowy, zegar kukułka. Widzieć można 11—4 pp. Garncarska 2—25, Lachowicz.

**Dwóch zręcznych,**
konie lubiących parobków, żonatych, z dziewczynami lub chłopakami, zdolnemi do robót folwarcznych, zaraz potrzebni. Ordynarja i dobre wynagrodzenie. Tylko tacy winni zgłaszać się w majątku Goby, obok Waki Tyszkiewiczowskiej. B. Blana. 825

**Do sprzedania:** otomana, kredens, szafka kuchenna, wózek dziecięcy i kuszetka. Św. Filipa (Św. Jakóba) 17—9, Marcinkowski. 806

**Mieszkanie** z 6 pokojów do wynajęcia.
Elektryczność, Wodociąg. Królewska 9, Perkowski. 808

**Szynele**
dla uczni zimowe, popielate, czarne, różnych rozmiarów, poleca względnie tanio, krawiec Zaniewski. Zamkowa № 3. 798

**Wyprzedaż** królików rasowych.
Witebska 12—1. Mączyński. 797

**Introligator** B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

**BUTY** NA DREWNIANYCH PODESZWACH.
**kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe**
są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwikcie przy ul. Ś-to Michalskiej

**Kto chce sprzedać prywatnie**
**za dobrą cenę** (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

**KUPUJĘ**
**cenności,** złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Płacę najwyższe ceny.**
**Milejkowski, Wielka 70,** obok mag. Alszwanga. r-k


Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.